

JAN DR. SCHNEICKERT.

# PORTRET Z PAMIĘCI.

(TŁUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO).

(Ciąg dalszy)

3. Darwinowski wyrostek. Jest to mała chrząstka, wyglądająca jak ząb piłki, a leżąca w połowie środkowego brzegu tylnej części listwy.

4. Groszkowaty darwinowski guz. Ten dokładnie widoczny chrząstkowaty guz leży w tym samym miejscu jak powyżej pod 1. wymieniony, jest jednak o wiele większy od tamtego, całkiem okrągły, a naskórek na nim jest białej, perłowej barwy. Ta cecha szczegółowa jest stosunkowo rzadkiem zjawiskiem.

5. Wycięta listwa uszna nazywamy tę, której brzeg na granicy górnej i tylnej części wygląda jakby wycięty.

6. Zgnieciona listwa uszna. W tym wypadku cała tylna część listwy usznej wygląda jak kawałek ciasta, pognieciony palcami.

7. Tylne części listwy usznej złana. Dolna część tej listwy, począwszy mniej więcej od środka zlewa się z dolnym fałdem listwy przeciwległej, tworząc z nim jedną wyniosłość.

8. Listwa górna ostrokątna. Górna część listwy nie jest w tym wypadku okrągła lecz tworzy większy lub mniejszy ostrokąt, którego wierzchołek leży w środku górnej części listwy.

9. Przednia część górnej listwy ostrokątna. W tym wypadku kąt ostry leży nie w środku górnej części listwy lecz jest więcej naprzód ku skroni zwrócony.

10. Tylne części górnej listwy prostokątne. Górna część listwy jest prawie poziomo-prostopadła i tworzy z tylną częścią listwy kąt prosty.

11. Górna listwa dwukątna jest wówczas, jeżeli ta część listwy zaraz w swym początku zmienia naraz kierunek, załamując się pod kątem prawie prostym i biegnie dalej poziomo lub cośkolwiek w górę, a następnie łączy się z tylną częścią listwy również pod kątem prostym.

12. Otwarto i ostro-kątna górna część listwy. W tym wypadku tworzy ta część listwy również dwa kąty: przedni ku skroni zwrócony kąt jest ostry, tylny natomiast otwarty. Pierwsza, mniejsza część górnej listwy ma kierunek pionowy, druga większa część kierunek pochyły.

13. Listwa uszna z bliznami i odmrożona. U niektórych ludzi listwy uszne pokryte są bliznami, pochodzącymi ze zranienia lub z odmrożenia. W końcu zauważa się, że zachodzić mogą również wypadki zupełnego braku listwy usznej, a to wskutek operacji.

## Mięksiz czyli koniuszek ucha.

Mięksizem czyli koniuszkiem ucha nazywamy miękkie ku dołowi zaokrąglone nabrzmienie, tworzące najniższą część ucha. Mięksiz należy badać według:

- 1) zarysu t. j. kształtu zewnętrznego brzegu;
- 2) przyrośnięcia do policzka;
- 3) powierzchni;
- 4) wielkości (wysokości), w końcu;
- 5) cech szczegółowych.

### 1. Zarys mięksiza.

Mięksiz może się zrastać z policzkiem pod kątem ostrym (w kształcie klinika) i taki zarys nazywa się „klinowaty” (Fig. 23, l. 1); może też tworzyć z policzkiem kąt prosty i wówczas nazywa się „prostokątny” (Fig. 23, l. 2). Rzadkim pośrednim stopniem obu powyższych zarysów jest zarys „klinowato — prostokątny”. Wypadek ten zachodzi, gdy na mięksizu o prostokątnym zarysie znajduje się mały w dół zwrócony trójkątny koniuszek (Fig. 23, l. 3). Zarys mięksiza może też być w miejscu zbliżenia się do policzka zaokrąglony. Jeżeli zaokrąglony mięksiz zrasta się częściowo z policzkiem nazywamy taki zarys „półoddzielonym albo średnim” (Fig. 23, l. 4), jeżeli zaś od policzka jest całkowicie oddzielony „wolnowiszczym albo zatokowym” (Fig. 23, l. 5).

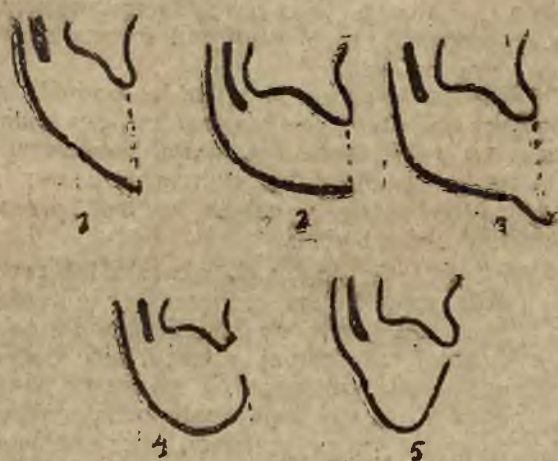


Fig. 23.

Mamy więc pięć rodzajów zarysów mięksiza: klinowaty, prostokątny, klinowato-prostokątny, półoddzielonny albo średni i wolnowiszczący albo zatokowy.

### 2. Przyrośnięcie mięksiza do policzka.

Przyrośnięcie może być „zlane”, jeżeli mięksiz z policzkiem zlewa się bez żadnej zmarszczki i bródki, czyli innymi słowami miejsce zrośnięcia się mięksiza z policzkiem jest nie do rozpoznania. Gdy mięksiz jest od policzka częściowo oddzielony nazywamy takie przyrośnięcie „półoddzielonem”. W końcu może być mięksiz od policzka zupełnie oddzielony bródką i wtedy określa się to przyrośnięcie „bródką oddzielonem” albo krótko „oddzielone”, gdy zaś bródka ta jest bardzo głęboką „izolowane”.

Wobec powyższego należy odróżniać następujące pięć stopni przyrośnięcia mięksiza do policzka:

zlane — zlane — półoddzielone — oddzielone — izolowane.

(D. c. n.)

## Z powodu „Uwag”.

W Nrze 10 „Gazety Policji Państwowej”, z dnia 6 marca 1920 r., p. dr. K. Szczepański zamieścił artykuł p. t. „Dyrekcja policji w Małopolsce”. Ze względu na to, że, jak sam szan. autor zaznacza, „służba bezpieczeństwa we wszystkich trzech zaborach musi z natury rzeczy pozostawać w ustawicznym kontakcie i t. d.”, z czego wynika konieczność, aby we wszystkich zaborach wiadano, jakie zadania dane władze spełniają”, wspomniany wyżej artykuł odpowiada najzupełniej swemu celowi. Należałoby tylko żałować, że wytrawni i wyćwiczeni w służbie bezpieczeństwa fachowcy z Małopolski (a jest ich dosyć) tak rzadko zabierają głos, aby w szczególności na łamach „Gazety Policji Państw.” poinformować zainteresowanych z b. zaboru rosyjskiego o stanie służby bezpieczeństwa w Małopolsce. W obecnej fazie organizacji i ujednolajnienia służby bezpieczeństwa na terenach Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedzenie swego zdania i poglądu w tym kierunku, zwłaszcza w fachowym piśmie, jakim jest „Gazeta Policji Państwowej”, okazuje się koniecznym i celowym.

Wracając do artykułu dr. K. Szczepańskiego, pozwolę sobie zaznaczyć, że z ostatnim jego zdaniem, dotyczącym porównania zakresu działania Dyrekcji Policji w Małopolsce z zakresem działania Sekcji bezpieczeństwa publicznego i Prasy min. spr. wewn. nie mógłbym się zgodzić w zupełności. Nie chcąc wchodzić w szczegóły porównania, któreby zajęły może za wiele miejsca, a dla służby bezpieczeństwa publicznego byłyby bez istotnego pożytku, wskażę tylko na postanowienie ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 września 1919 r. w sprawie organizacji Sekcji bezpieczeństwa publicznego i prasy (Dziennik urzęd. M. S. Wewn. z dn. 29 września 1919 r. Nr. 46, poz. 670), oraz na wyjaśnienie M. S. Wewn. (vide Monitor Nr. 213 z dnia 22 września 1919 r. dział nieurzędowy), na które się zresztą sam Szan. autor powołuje. Porównując zakres działania Dyrekcji policji w Małopolsce z wymienionymi tak w cytowanym wyżej postanowieniu, jak i wyjaśnieniu M. S. Wewn. zadaniami Sekcji bezp. publ. i prasy, jako centralnego organu Ministerjum Spraw Wewnętrznych, do tak daleko idącego wniosku, do jakiego Szan. autor w ostatnim zdaniu swego artykułu doszedł, niema chyba dostatecznej podstawy.

W. Dziugoski.

JAN RIABININ

3)

## KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

1791—1792.

(Dalszy ciąg)

Oficjaliści dzielili się, jak widzimy z powyższej tabeli, na ekonomicznych, sądowych i dozorowych. Oficjalistami ekonomicznymi do ogólnych interesów byli: sekretarz, archiwista, kasjer, kontroler, dwaj budowniczowie, geometra, hydraulik, dwaj tłumacze i trzech instygatorów; oprócz tego dla każdej prowincji: regent ekonomiczny, sekretarz bezpieczeństwa, sekretarz porządku i registrator.

Oficjalistami sądowymi byli: trzech regenci, dwaj prokuratorowie policji przy asesorach obojga narodów i dwaj plenipotenci.

Do rzędu oficjalistów dozorowych należeli: Intendenci wydziałowi (24) i do dozoru policji warszawskiej (2).

Pisarz, archiwista, kasjer, kontroler, regenci, sekretarze i registratorzy mieli przydanych sobie do pomocy kancelistów, budowniczych, geometra i hydraulik — konduktorów; intendenci — strażników. Obowiązki pisarza nakreśliło prawo p. t. „Komisja Policji”: „1) na sesji zasiadać cum voce consultativa, 2) trzymać protokół komisji, 3) mieć zwierzchni do-

zór kancelarii i archiwu komisji; 4) w sądach komisji pióro trzymać i dekreta pisać”. Obowiązki innych oficjalistów ustaliła ordynacja ekonomiczna i sądowa dla K. P. O. N. (ob. Przypisy).

K. P. odbywała swe sesje w pałacu Rzeczypospolitej Krasińskich, zajmując połowę parteru, mianowicie 1 salę, 4 izby i 1 narożnik. Pomieszczenie to było niedostateczne, gdyż komisja potrzebowała dwóch sal i 17 izb. W tym samym pałacu mieściły się wszystkie inne komisje rządowe, oraz sąd asesorski, cierpiąc wielką niewygodę z braku miejsca. Na konferencjach delegatów magistratur rządowych, odbytych w dniu 13 lutego i 9 marca 1792 r. w mieszkaniu biskupa kijowskiego Cieciszewskiego, komisarz R. P. kasztelan Czechowski Dembowsky wyraził zdanie, iż potrzebom i wygodzie magistratur mogłoby zadość uczynić pałac Brühlowski „za pozwoleniem Najjaśniejszych Stanów przez uchylenie prawa sprzedaży”. Z wnioskiem tym nie zgodził się delegowany od Komisji Skarbowej Górski i żądał, aby Komisja Skarbowa „była wyłączona od wnoszenia z innymi magistraturami na sejm tego względu pałacu Brühlowskiego projektu, przekładając delikatność tej materji”, wypływający stąd że pałac ten, jak wiadomo, zakupiony został przez Komisję Skarbowa dla posła rosyjskiego. Członkowie konferencji przychylił się widocznie do zdania Górskiego: w podanej do sejmu 21 kwietnia 1792 r. nocie względem lokacji magistratur nie znajdujemy żadnej wzmianki o pałacu Brühlowskim. Wszystkie sesje Komisji

Policji od pierwszej do ostatniej, 258-ej, odbyły się w pałacu Krasińskich.

Zbyt może schematycznie, w porządku w jakim prawo z dnia 24 czerwca 1791 r. przepisało komisji policji jej obowiązki, i według punktów tegoż prawa, postaramy się wykazać w jak sposób K. P. korzystała z poruczonej sobie władzy, czy nie nadużywała jej, czy sumiennie spełniała włożone na nią zadania, słowem, wyświecić na podstawie archiwum Komisji Policji trzynastomiesięczną działalność praktyczną, — ekonomiczną, sądową i sekretną, — tej magistratury, znaną dotychczas wyłącznie prawie z dość szczegółowej, lecz stronicznej drukowanej „Relacji delegowanych od Najj. Konfederacji Gener. O. N. do egzaminu policji r-u 1792” (stt. 58+2, f°).

Rozciągając władzę swą na wszystko co się tyczy: 1) bezpieczeństwa i spokojności, 2) wygody publicznej, 3) sądownictwa i urzędów policji K. P. nie mogła na mocy prawa wdawać się „w inny wydział władzy innym udzielonym władzom i magistraturom powierzonych”. Władzy K. P. podlegały jedynie wolne miasta Rzpotej; miastom i wsiołom dziedzicznym obywatelskim K. P. mogła tylko udzielać rad i dawać ostrzeżenia. Delegacja targowicka z biskupem chełmskim i lubelskim Wojciechem Skarszewskim na czele, której poruczony był „examin” działalności K. P. O. N., oskarżyła Komisję w swej „Relacji” o naruszanie prawa ziemskośći i dążenie do rozszerzenia władzy swej na dobra dziedziczne i duchowne.

(D. c. n.)